

Sygn. akt. IV Ka 1392/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dorota Nowińska

Protokolant Justyna Gdula

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Tadeusza Kaczana

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2016 r.

sprawy **I. B. ((...))** syna F. i J. z domu I.

urodzonego (...) we W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej

z dnia 17 września 2015 r. sygn. akt XII K 91/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia – Fabrycznej do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt: IV Ka 1392/15

UZASADNIENIE

IsmaelBąclawek został oskarżony o to, że w dniu 21 sierpnia 2012 r. we W. umyślnie i w sposób rażący naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki N. (...) nr rej. (...), jechał prawym pasem ruchu jezdni ul. (...) od strony ul. (...) i na skrzyżowaniu z ul. (...) wykonywał manewr skrętu w lewo pomimo zakazu wyrażonego znakiem B-21, a także nie zachował szczególnej ostrożności w wyniku czego zjechał drogę, jadącemu z tego samego kierunku lewym pasem ruchu, na wprost motocyklowi marki Y. nr rej. (...), doprowadzając do zderzenia z tym motocyklem, czym spowodował u kierującej motocyklem I. K. wieloodłamowe złamanie trzonu i nasady dalszej kości promieniowej lewej, złamanie nasady dalszej kości łokciowej lewej, otwarte wieloodłamowe złamanie przynasady i nasady dalszej kości promieniowej prawej, złamanie wieloodłamowe nasady dalszej kości łokciowej prawej i skrzywienie kręgosłupa szyjnego co skutkowało naruszeniem czynności narządów jej ciała trwającym dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 177 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 17 września 2015 r. **Sąd Rejonowy dla Wrocławia- Fabrycznej:**

I. uznał oskarżonego I. B. za winnego tego, że w dniu 21 sierpnia 2012 r. we W. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki N. (...) nr rej. (...), jechał jezdnią ul. (...) od strony ul. (...) i na skrzyżowaniu z ul. (...) wykonywał manewr skrętu w lewo w miejscu zabronionym znakami - zakazem wyrażonym znakiem B-21 „zakaz skręcania w lewo i zawracania”, realizując go z prawego pasa ruchu, a także nie zachował w trakcie tego manewru szczególnej ostrożności niewłaściwie obserwując ruch pojazdów poruszających

się „bus – pasem” na co warunki ukształtowania drogi i widoczność w tamtym miejscu ma pozwalały, w wyniku czego zjechał drogę i zderzył się z jadącą z tego samego kierunku „bus – pasem” motocyklem marki Y. nr rej. (...) I. K., czym spowodował u kierującej motocyklem I. K. złamanie wieloodłamowe dalszej części przynasady i nasady kości promieniowej lewej, złamanie nasady dalszej kości łokciowej lewej, złamanie wieloodłamowe przynasady dalszej i nasady bliższej kości promieniowej prawej, otwarte złamanie wieloodłamowe nasady dalszej kości łokciowej prawej, ranę płatową grzbietu paliczka środkowego palca III ręki prawej, powstanie stawów rzekomych, uszkodzenie prawego nerwu pośrodkowego na wysokości złamania z blokiem przewodzenia, osłabienie kciuka, deformację nadgarstka, zanik mięśni ręki, ograniczenie ruchomości nadgarstka, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządów ciała takie jak określone w art. 156 § 1 pkt. 2 k.k., powodując u I. K. całkowitą albo znaczną trwałą niezdolność do pracy w zawodzie krawcowej, to jest za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 (dwóch) lat próby;

III. na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej I. K. nawiązkę w kwocie 2000 zł;

IV. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **obrońca oskarżonego**, który zarzucił Sądowi Rejonowemu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegający na przyjęciu:

1) w treści wyroku, iż(...) B. w trakcie wypadku do jakiego doszło w dniu 21.08.2012 r. z udziałem pokrzywdzonej I. K., wykonując manewr skrętu w lewo „nie zachował w trakcie tego manewru szczególnej ostrożności, niewłaściwie obserwując ruch pojazdów, poruszających się bus-pasem /.../, w wyniku czego zjechał drogę i zderzył się z jadącą z tego samego kierunku /.../ I. K. /.../" - podczas gdy w rzeczywistości - co wynika wprost z obiektywnych dowodów w postaci zeznań świadków J. D., M. Ł. i M. A., których wiarygodności Sąd nie kwestionował i na bazie których w zasadniczej mierze poczynił ustalenia faktyczne - oskarżony poruszał się prawym pasem ruchu ul. (...) od strony ul. (...) i na skrzyżowaniu skrzyżowaniu z ul. (...) wykonał jedynie manewr zmiany pasa ruchu na lewy, szykując się do skrętu, uprzednio prawidłowo go sygnalizując, następnie dokonał zatrzymania pojazdu (unieruchomienia pojazdu wynikające z warunków ruchu w celu przepuszczenia innych pojazdów), sygnalizując jednocześnie w dalszym ciągu planowane wykonanie manewru skrętu w lewo, przy czym zarówno w czasie zmiany pasa ruchu jak też w chwili wytracania prędkości i zatrzymania się na lewym pasie, nie miało miejsca działanie polegające na bezpośrednim zajechaniu drogi pojazdowi kierowanemu przez I. K. gdyż w chwili jego zatrzymania, kierująca motocyklem I. K. znajdowała się jeszcze około 80-100 metrów za jego pojazdem, a manewr gwałtownego hamowania był bezzasadnie spóźniony, gdyż rozpoczęła go dopiero w odległości określonej przez biegłych na podstawie śladów hamowania

2) w uzasadnieniu, iż:

- będąca w niewielkiej odległości od samochodu N. prowadzonego przez oskarżonego pokrzywdzona, „dostrzegłszy sytuację przed nią gwałtownie rozpoczęła manewr hamowania /.../, będąc jednocześnie w odległości od samochodu I. B. około 26-32 metrów. /.../ Motocykl pokrzywdzonej przy prędkości około 58 km/h, uderzył swoją przednią centralną częścią w /.../ część nadwozia oskarżonego/..." (str. 2 uzasadnienia);

„/.../Jechała uprzednio z z prędkością około 54-67 km/h/..."

- pokrzywdzona „Dojeżdżając do skrzyżowania spostrzegła, że jadący prawym pasem ruchu czarny pojazd typu (...), zaczęła skręcać w lewo." (str. 2 uzasadnienia)

bowiem ustalenia takie przeczą powszechnie uznawanym relacjom pomiędzy wielkościami czasu, drogi i prędkości

I. obrazę przepisów postępowania, mogących mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, przez naruszenie art. 4 i art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk i art. 424 par. 1 kpk, poprzez przypisanie I. B. czynu zabronionego opisanego w części dyspozytywnej wyroku, pomimo nie istnienia obiektywnych i wiarygodnych dowodów, pozwalających na taką ocenę w sposób kategoryczny i nie budzący wątpliwości, a nadto wbrew zebranym dowodom obiektywnym i bezpośrednim / zeznaniom naocznych świadków zdarzenia, z których wynika, iż pokrzywdzona powinna była dostrzec jeszcze co najmniej kilkadziesiąt metrów wcześniej manewry wykonywane przez pojazd oskarżonego i wyłączną przyczyną najechania jej motocykla na ten pojazd było zaniechanie przez nią wcześniejszego znacznie hamowania/, bowiem opinia biegłych, na jakiej bazował Sąd kreuje ustalenia w oparciu o wnioski sprzeczne częściowo z relacjami świadków a to z uwagi na przyjęcie błędnego założenia, iż moment rozpoczęcia hamowania motocyklem jest tożsamy z momentem dostrzeżenia przez I. K. pojazdu oskarżonego - bez uwzględnienia, iż możliwość taką posiadała ona jeszcze kilkadziesiąt metrów wcześniej - co wprost wynika ze zbieżnych w tym zakresie zeznań świadków, przy czym autorzy opinii jednocześnie wskazują nie dające się usunąć wątpliwości, istotne dla wyciągnięcia poprawnych wniosków i wpływające na końcowe wnioski opinii. Jednocześnie zaś uzasadnienie pisemne wyroku nie zawiera szczegółowych - a dających się ustalić w oparciu o zgromadzone dowody - informacji o faktycznych danych, dotyczących szczegółowej lokalizacji obu pojazdów uczestniczących w wypadku w chwili gdy świadkowie zdarzenia po raz pierwszy zwrócili uwagę na pozycję i sposób prowadzenia motocykla pokrzywdzonej, ograniczając się wyłącznie do wskazania - w ślad za opinią biegłych w zasadzie do momentu rozpoczęcia przez pokrzywdzoną manewru hamowania i błędnie przyjmując, iż na wcześniejszym etapie jazdy, pokrzywdzona pozbawiona była możliwości prawidłowego reagowania na istniejące warunki ruchu i wpłynięcia na skutki obranego sposobu prowadzenia motocykla.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługiwała na uwzględnienie. W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Rejonowy w istocie nie wykonał uprzednich zaleceń Sądu Odwoławczego, zaś poczynione w sprawie ustalenia faktyczne w niewielkim jedynie stopniu odbiegają od ustaleń stanowiących podstawę poprzedniego wyroku skazującego. Sąd Rejonowy po raz kolejny skupił się na analizie fizykalnych śladów zdarzenia, w szczególności pozostawionego przez motocykl śladu hamowania, nie poddając wnikliwej ocenie zeznań świadków, z których wynikało, że pokrzywdzona z niewyjaśnionych przyczyn nie podjęła we właściwym czasie manewrów pozwalających na uniknięcie wypadku, co mogło zasadniczo odmiennie kształtować zakres odpowiedzialności oskarżonego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie przeprowadzono przy tym żadnych rozważań nad związkiem przyczynowym, zachodzącym między działaniem oskarżonego a powstałym skutkiem. O ile więc oskarżony przyznawał się do złamania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, o tyle konsekwentnie zaprzeczał, by jego zachowanie stanowiło "zajechanie drogi" pokrzywdzonej, co obligowało Sąd do ustalenia (wykazania), że działanie oskarżonego stanowiło rzeczywistą przyczynę wypadku, pozostając z nim w adekwatnym związku przyczynowym.

Uchylając poprzednio wydany w sprawie wyrok skazujący Sąd Okręgowy bardzo wyraźnie wskazywał na potrzebę ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego, w szczególności dopuszczenia kolejnej opinii biegłego z zakresu techniki ruchu drogowego i wypadków drogowych, który "dokona rekonstrukcji zdarzenia przy uwzględnieniu danych wskazywanych przez wszystkie przesłuchiwane w sprawie osoby, formułując na ich podstawie możliwe wersje". Ponadto obowiązkiem Sądu I instancji miało być "rozważenie wnikliwie wiarygodności wszystkich przeprowadzonych dowodów z uwzględnieniem wskazań logiki i doświadczenia życiowego". Za zasadniczy błąd Sądu Rejonowego uznano wówczas fakt, iż "w uzasadnieniu wyroku Sąd wielokrotnie opisywał takie elementy w relacjach procesowych poszczególnych osób, które nie dadzą się ze sobą pogodzić a Sąd I instancji pominął konieczność wyjaśnienia sprzeczności". Z argumentacji Sądu Odwoławczego jednoznacznie wynikało, że Sąd Rejonowy powinien wnikliwie ocenić relacje poszczególnych osób, dążyć do wyjaśnienia odmiennie opisywanych przez nie okoliczności a następnie tak przeprowadzoną ocenę wszechstronnie uzasadnić. Tymczasem zaś ocena zeznań świadków wyrażona

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku po raz kolejny sprowadzała się w istocie do przytoczenia (zrelacjonowania) treści ich zeznań, bez przeprowadzenia choćby pobieżnej ich oceny. Budzi to o tyle uzasadnione wątpliwości, że Sąd I instancji wyraźnie wskazał, iż "zeznania świadków J. D., M. Ł. oraz M. A. są kluczowe, a to z uwagi na to, że byli bezpośrednimi świadkami kolizji a nadto są osobami obcymi dla obu stron postępowania". W zakresie oceny owych dowodów Sąd I instancji ograniczył się jednak w zasadzie do stwierdzenia, że "świadkowie w sposób konsekwentny opisywali swoje spostrzeżenia i w sposób zbieżny wskazywali na sytuację panującą na skrzyżowaniu, zarówno przed jak i po zdarzeniu", by w konkluzji uznać, że "Sąd przyjął i obdarzył wiarygodnością zeznania ww. świadków". Już na etapie poprzednio prowadzonego w sprawie postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy wskazywał na rozbieżności występujące w zeznaniach ww. świadków (w szczególności gdy odnieść je do opisu zdarzenia podanego przez pokrzywdzoną I. K.), wyraźnie zalecając potrzebę wnikliwej oceny wszystkich osobowych środków dowodowych. Wszak przyjęcie za wiarygodne zeznań świadków (w szczególności zeznań J. D. oraz M. Ł.)- czemu w istocie Sąd I instancji dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku- nakazywałoby w pierwszej kolejności rozważyć, czy pokrzywdzona rzeczywiście nie mogła uniknąć zderzenia z pojazdem oskarżonego i czy złamanie przez oskarżonego obowiązujących reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z powstałym skutkiem (o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia). Jedynie dla porządku należy wskazać, że świadek J. D. tak m.in. opisywał przebieg wypadku: „jak ten N. wjeżdżał na skrzyżowanie to pałiło się zielone światło, na skrzyżowaniu wykonywał manewr skrętu w lewo, na skrzyżowanie wjechał z prawego pasa. Jak N. się zatrzymał to przestałem na niego patrzeć i skręcałem kable instalacji elektrycznej. N. zatrzymał się w całości na torowisku. Potem usłyszałem głośny pisk hamowania. Popatrzyłem w kierunku skrzyżowania i zobaczyłem, że na skrzyżowanie wjeżdżał motocykl. Jak pierwszy raz zobaczyłem motocykl to był on jeszcze około 15 metrów przed sygnalizatorem i już pałiło się czerwone światło” (k. 53v). Wynika z powyższego, że pomiędzy całkowitą zmianą pasa ruchu przez oskarżonego a momentem rozpoczęcia hamowania przez pokrzywdzoną upłynęła dłuższa chwila (świadek zdążył odwrócić wzrok od N., ponownie zająć się skręcaniem instalacji a następnie spojrzeć w kierunku motocykla, sygnalizacja zdążyła zmienić się z zielonej, poprzez pomarańczową na czerwoną), co zresztą świadek potwierdził w trakcie rozprawy głównej („od momentu jak skończyłem obserwować samochód a usłyszałem pisk nie umiem określić ile upłynęło czasu, mogło to być 5-7 sekund”- k. 183). Jeszcze bardziej kategorycznie sytuację przedwypadkową opisał świadek M. Ł., który wskazał, że „jego uwagę zwróciło, że motocykl w ogóle nie hamował przed N.. Zdziwiło mnie to, że ten motocykl początkowo w ogóle nie hamował. W końcu motocykl zaczął hamować ale było już za blisko przed N. i doszło do zderzenia. Wiem że jak N. skręcił w lewo i się zatrzymał to motocykl był od niego w takiej odległości, że motocyklistka mogła bez problemu zatrzymać się przed N. lub potem przestać hamować i go ominąć. Dziwiłem się czemu ten motocykl nie zwalniał ani nie hamował a zaczął hamować dopiero przed samym zderzeniem” (k. 54v). Zeznań ww. świadków Sąd w zasadzie nie ocenił, nie odniósł ich do wersji przebiegu zdarzenia podawanej przez pokrzywdzoną, zaś ocenę jej zeznań sprowadził do wniosku, że "nie obdarzył wiarą zeznań pokrzywdzonej w zakresie, w jakim podawała, iż jechała z prędkością ok. 50 km/h oraz tego że oskarżony kierunkowskazem nie zasygnalizował skrętu w lewo, albowiem powyższe okoliczności nie wytrzymują konfrontacji m.in. z zeznaniami świadków J. D., M. Ł. oraz M. A.". Z przytoczonej argumentacji płynie oczywista sugestia, jakoby zeznania pokrzywdzonej pozostawały w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków wyłącznie w zakresie dotyczącym dwóch okoliczności: (1) prędkości prowadzonego motocykla, (2) sygnalizowania przez oskarżonego manewru zmiany pasa ruchu, podczas gdy zasadnicza różnica między zeznaniami pokrzywdzonej a zeznaniami świadków (w szczególności M. Ł. oraz J. D.) dotyczyła przede wszystkim szybkości jej reakcji na dostrzeżoną sytuację drogową. Sąd Rejonowy w najmniejszym choćby stopniu nie podjął próby wyjaśnienia sprzeczności zachodzących między zeznaniami pokrzywdzonej (która konsekwentnie wskazywała na gwałtowność manewru oskarżonego oraz adekwatność podjętych przez nią manewrów obronnych) a przywołanymi wyżej fragmentami zeznań świadków. Zachodzące w powyższym zakresie rozbieżności są nad wyraz oczywiste i wymagają precyzyjnej i wnikliwej analizy. Niedopuszczalna pozostaje w szczególności sytuacja, w której Sąd Rejonowy w całości przyznaje walor wiarygodności zeznaniom świadków J. D., M. Ł. oraz M. A. (a więc uznaje za wiarygodne m.in. to, że pokrzywdzona z nieuzasadnionym opóźnieniem zareagowała na sytuację panującą na jezdni), w której zeznania te uznaje wręcz za "kluczowe dla sprawy", a jednocześnie w innym fragmencie uzasadnienia wyroku wskazuje, że "podstawowe znaczenie w zakresie rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych mają zabezpieczone na miejscu zdarzenia ślady, wyniki oględzin miejsca wypadku oraz pojazdów a nie subiektywne wrażenia świadków w zakresie prędkości uczestników zdarzenia i pasów ruchu jakimi się poruszali, gdyż można to zweryfikować za

pomocą wskazanych dowodów i poprzez ich pryzmat ocenić wiarygodność przedstawionych przez świadków wersji". Formułując wskazaną tezę Sąd Rejonowy nie tylko popadał w wewnętrzną sprzeczność, ale także posługiwał się zbyt daleko idącym uogólnieniem, abstrahując od okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy. Pominięto tym samym kluczowe dla sprawy ustalenie, czy pokrzywdzona we właściwym czasie rozpoczęła manewr hamowania, a tym samym pominięto kategoryczne twierdzenie Sądu Odwoławczego, który oceniając uprzednio wydaną w sprawie opinię biegłego wskazał, że „opiniujący uprzednio w sprawie biegły nie uwzględnił istotnej treści zeznań świadków i w sposób nieuprawniony określał moment rozpoczęcia przez pokrzywdzoną manewru hamowania jedynie w oparciu o ślady na jezdni, wykluczając w sposób arbitralny możliwość zaobserwowania przez świadków rozpoczęcia hamowania przez pokrzywdzoną”. W toku ponownego rozpoznania sprawy po raz kolejny odwołano się do "zabezpieczonych na miejscu zdarzenia śladów, wyników oględzin miejsca wypadku oraz pojazdów", nie dostrzegając obszernej argumentacji Sądu Okręgowego, który wyraźnie zalecał odwołanie się w powyższym zakresie nie tylko do fizykalnych śladów hamowania ale przede wszystkim do zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, którzy opisywali sposób zachowania się pokrzywdzonej w sposób mogący zasadniczo odmiennie kształtować zakres odpowiedzialności oskarżonego (a być może nawet od tej odpowiedzialności go zwalniać). Na obecnym etapie postępowania nadal w pełni aktualna pozostaje wyrażona uprzednio teza, że "z samego faktu rozpoczęcia hamowania przez pokrzywdzoną pozostawiającego ślad na jezdni nie można wyprowadzać pewnego wniosku o chwili wjazdu N. na lewy pas jezdni, tym bardziej, że z treści zeznań J. D., M. Ł. oraz wyjaśnień oskarżonego wynikało, że N. pozostawał na lewym pasie jezdni w czasie, gdy pokrzywdzona była oddalona od sygnalizacji świetlnej o odległość znacznie większą niż 13 metrów (początek śladu hamowania)". Wskazany wątek sprawy nie został przez Sąd I instancji w żaden sposób wyjaśniony a przecież to ta właśnie okoliczność stanowiła zasadniczą przyczynę uchylecia poprzednio wydanego w sprawie wyroku skazującego.

W tym miejscu należy bardzo wyraźnie wskazać, że dla przypisania oskarżonemu popełnienia czynu z art. 177 § 2 kk oczywiście niewystarczające pozostaje ustalenie, że naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Niewystarczające pozostaje nawet ustalenie, że zachowanie oskarżonego pozostawało z powstałym skutkiem w kauzalnym związku przyczynowym (test warunku sine qua non). Konieczne jest bowiem ustalenie adekwatnego związku przyczynowego, a więc ustalenie, że to właśnie zachowanie oskarżonego (złamanie określonej reguły ostrożności) stanowiło przyczynę wypadku. W orzecznictwie sądowym wskazuje się, że na płaszczyźnie przestępstw skutkowych ustalony musi zostać obiektywny (adekwatny) związek przyczynowy zachodzący pomiędzy naruszeniem przez sprawcę (np. uczestnika ruchu drogowego) określonej reguły bezpieczeństwa a zmaterializowaniem się samego zdarzenia (zaistnieniem skutku). Należy więc ustalić, że sprawca narusza tę właśnie regułę ostrożności, która miała zapobiec popełnieniu czynu zabronionego i to na tej właśnie drodze, na której w rzeczywistości skutek się urzeczywistnił. Związek ten nie może więc być rozumiany jako li tylko czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń (zachowania oskarżonego), ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów ruchu drogowego. Określony w ustawie karnej skutek przestępczy musi być normalnym, typowym następstwem bezprawnego, naruszającego reguły ostrożności zachowania się oskarżonego (zob. np. postanowienie SN z dnia 20 maja 2009 r., II KK 306/09, OSNwSK 2010/1/1058, wyrok SN z 4 listopada 1998 r., V KKN 303/97, OSNKW 1997, z. 11-12, poz. 50; wyrok SN z 17 czerwca 1999 r., IV KKN 740/98, LEX nr 39196 oraz wyrok SN z 16 czerwca 2000 r., III KKN 123/98, LEX nr 51434). Aktualność owej teza wyraża się szczególnie dobitnie w tych wszystkich przypadkach, w których "zaangażowanych" w zdarzenie jest dwóch lub więcej naruszających reguły bezpieczeństwa uczestników ruchu. Analizując związek przyczynowy wyłącznie przez pryzmat reguły sine qua non (czasowego lub miejscowego następstwa wcześniejszych zachowań uczestników zdarzenia) należałoby każdego z nich uznać za sprawcę wypadku. Wszak gdyby poszczególni uczestnicy nie znaleźli się w danym miejscu i czasie to według wszelkiego prawdopodobieństwa do wypadku w ogóle by nie doszło. Poprzestanie wyłącznie na teście warunku koniecznego (sine qua non) nie tłumaczyłoby jednak w należyty sposób prawnokarnej odpowiedzialności poszczególnych uczestników zdarzenia. Należy w konsekwencji ustalić, złamanie której z reguł ostrożności (przez którego z uczestników wypadku) było bezpośrednią przyczyną zdarzenia. W orzecznictwie sądowym wskazuje się również, że uczestnik ruchu łamiący zakazy lub nakazy określonego zachowania, nie może oczekiwać, że pozostali uczestnicy ruchu drogowego będą przestrzegali tych zasad, do których on sam się nie stosuje. Wręcz przeciwnie, sam naruszając przepisy regulujące ruch na drogach publicznych powinien brać pod uwagę w pełni realną możliwość braku zastosowania się do tych reguł ze strony innych uczestników będących w tej samej sytuacji drogowej (tak wprost

postanowienie SN z dnia 5 listopada 2010 r., III KK 153/10, LEX nr 686767). Na tej płaszczyźnie wszechstronnej analizie wymagało nie tylko zachowanie oskarżonego ale także sposób postępowania pokrzywdzonej, która poruszała się po bus-pasie a nadto przekraczała dopuszczalną prędkość administracyjną. W kontekście kluczowego dla sprawy zagadnienia adekwatnego związku przyczynowego szczególnie istotne wydają się wnioski wydanej w sprawie opinii zespołowej, w której biegli wskazali m.in. że „całkowita długość drogi zatrzymania motocykla jadącego suchą asfaltową nawierzchnią z prędkością dozwoloną (50 km/h) łącznie z czasem reakcji kierującego i działania układów pojazdu wynosi około 25 m. W takim przypadku gdyby kierująca motocyklem jechała tam wówczas z prędkością dozwoloną 50 km/h, to mając do dyspozycji odcinek drogi rzędu 26- 32 m do ustalonego miejsca zderzenia pojazdów, podejmując intensywne hamowanie motocykla **to uniknęłaby tego wypadku zatrzymując motocykl tuż przed torem ruchu samochodu N.**” (k. 409). Należy podkreślić, że biegli opierali swoje wnioski wyłącznie o analizę fizykalnych śladów wypadku (w szczególności ujawnionego na jezdni śladu hamowania), a mimo to wskazali, że przestrzegając zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym pokrzywdzona uniknęłaby wypadku. Należy uznać, że wniosek ten byłby jeszcze bardziej wyrazisty, gdyby przy opracowywaniu opinii biegli w większym stopniu nawiązali do zeznań świadków, z których wynikało, że pokrzywdzona z nieuzasadnionych przyczyn opóźniła manewr hamowania (a więc przy uznaniu, że ujawniony na jezdni ślad hamowania nie stanowił głównego wyznacznika oceny adekwatności działań pokrzywdzonej). Zresztą w zakresie wniosków płynących z osobowego materiału dowodowego wydana przez biegłych opinia musi budzić co najmniej uzasadnione wątpliwości. W zakresie opisu podawanego przez świadka J. D. biegli wskazali, że „podawana przez niego wersja wypadku jest sprzeczna z ujawnionymi materialnymi śladami wypadku w zakresie czasu jaki upłynął od momentu zatrzymania N. na środku skrzyżowania do chwili rozpoczęcia hamowania motocyklistki objawiającego się intensywnym piskiem i wersja taka jest nieprawdopodobna w świetle prowadzonych analiz”, co wyraźnie sugeruje, że biegli bazowali przede wszystkim na fizykalnych śladach wypadku i w oparciu o nie weryfikowali wersje przebiegu zdarzeń podawane przez poszczególne osoby. W sytuacji, gdy wielokrotnie podkreślaną istotą problemu pozostaje ustalenie, czy ocena fizykalnych śladów wypadku pozwala na wszechstronną ocenę zachowania uczestników zdarzenia, sposób wnioskowania biegłych należy uznać za co najmniej wątpliwy. Wątpliwości te wzmacnia twierdzenie biegłych, że „poddając analizie wersję przebiegu wypadku przedstawioną przez M. Ł. i M. A. można stwierdzić, że w przeważającej części są zbieżne z analizą czasowo- ruchową jak i materialnymi śladami wypadku ujawnionymi przez Policję”. Wszak zwłaszcza zeznania świadka M. Ł. dawały podstawy do uznania, że pokrzywdzona mogła zachować się w sposób nieprawidłowy, zbyt późno podejmując próbę hamowania przed stojącym już na bus-pasie pojazdem oskarżonego. Zeznania świadka (...) oceniane łącznie z zeznaniami świadka D. oraz wyjaśnieniami oskarżonego dawały podstawy do uznania, że I. B. mógł jedynie naruszyć zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym (w sposób nieuprawniony zmienić pas ruchu, podjąć próbę skrętu w miejscu do tego nie wyznaczonym) przy jednoczesnym ustaleniu, że jego zachowanie nie stanowiło „zajechania pokrzywdzonej drogi”, a tym samym że jego zachowanie nie pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z powstałym skutkiem. Co więcej, nawet sami biegli w końcowych wnioskach swej opinii wskazali, że pokrzywdzona nie tylko poruszała się z prędkością 54-67 km/h (a więc wyższą od administracyjnie dopuszczalnej), ale także „zbyt późno podjęła działania zmierzające do uniknięcia zderzenia z zajeżdżającym jej drogę N.”, co w ocenie biegłych „uniemożliwiało w analizowanym przypadku uniknięcie wypadku poprzez hamowanie i zatrzymanie motocykla przed torem jazdy N.”. Z toku rozumowania biegłych można wnosić, że zachowanie przez pokrzywdzoną prędkości administracyjnie dopuszczalnej oraz należyte (odpowiednio szybkie) zareagowanie na sytuację drogową pozwalałoby na uniknięcie zderzenia z N., co rodzi w pełni uzasadnione wątpliwości odnośnie możliwości przypisania oskarżonemu spowodowania przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

Mając na uwadze wszystkie wskazane wyżej okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że pomimo dwukrotnego rozpoznawania sprawy nie ustalono w istocie kluczowych dla niej okoliczności, w szczególności nie dokonano wszechstronnej weryfikacji zeznań świadków, co musiało po raz skutkować uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Z uwagi na znaczny upływ czasu i związany z tym proces zacierania się w pamięci szczegółów zdarzenia, w ponownie przeprowadzonym postępowaniu Sąd Rejonowy w jak najszerszym zakresie będzie korzystał z możliwości ujawnienia poprzednio przeprowadzonych w sprawie dowodów. Sąd I instancji wezwie na rozprawę opiniujących w sprawie biegłych i w ramach składania przez nich opinii uzupełniającej będzie dążył do wyjaśniania ujawniających się w sprawie wątpliwości. Stosownie do treści

wydanej przez biegłych opinii uzupełniającej Sąd I instancji rozważy, czy rozstrzygnięcie sprawy może nastąpić w oparciu o tak zgromadzony materiał dowodowy czy też niezbędne będzie zasięgnięcie opinii innego biegłego/biegłych. Orzekając w przedmiocie stawianego oskarżonemu zarzutu Sąd Rejonowy ustali, czy działanie oskarżonego pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z powstałym skutkiem, czy też stanowiło wyłącznie naruszenie zasad bezpieczeństwa prowadzące zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym (art. 86 § 1 kw). Wskazanej oceny Sąd I instancji dokona w oparciu o całość zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, mając na uwadze nie tylko zabezpieczone, fizyczne ślady wypadku ale także treść zeznań świadków, które muszą zostać poddane wnikliwej i wszechstronnej analizie. Przy rozstrzyganiu w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego Sąd Rejonowy uwzględni wszystkie okoliczności zdarzenia, bacząc w szczególności na potrzebę wyjaśnienia wątpliwości podnoszonych już uprzednio przez Sąd Okręgowy. Uzasadnienie wyroku powinno przy tym spełniać wszystkie wymogi opisane w art. 424 kpk, tak by ewentualna przyszła kontrola odwoławcza mogła być przeprowadzona w sposób pełny i ostateczny.